

Plan dnia rekolekcyjnego.

Pierwsza nauka w sobotę wieczór, potem nabożeństwo. Bliżej mieszkający wracają do siebie, dla reszty osób obmyślane zostały kwatery w miejsu.

W niedzielę rano msza św. o 9-tej, potem śniadanie.

10¹/₄ — do 11 wspólna nauka.

11¹/₂ do 12¹/₄ nauka dla kobiet.

W tym samym czasie obiad dla mężczyzn.

12¹/₂ do 1¹/₄ nauka dla mężczyzn.

W tym samym czasie obiad dla kobiet.

3 — 4 wspólna nauka,

potem spowiedź.

6 — nabożeństwo, różaniec, powrót dla dalej mieszkających.

W poniedziałek rano o 6-tej Msza św., Komunia św. i nauka dla tych, których obowiązki już rano do pracy wołają.

O 8-cj druga Msza św. dla reszty osób, nauka i zakończenie rekolekcji.

Osoby biorące udział w tych rekolekcjach płaciły po 2 złote wraz z utrzymaniem, bez utrzymania 1 zł 50 gr. Naturalnie iż koszty dla uczestników, jak również plan rekolekcji i cały sposób urządzania ich, musi być dostosowany do bardzo różnorodnych warunków lokalnych.

Osób, biorących udział w tych rekolekcjach było około 70. Skutek ich prawie nadspodziewany. Ludzie, którzy latami nie byli u spo-

wiedzi, przychodzili dziękować tym, którzy to urządzili. Jeden z uczestników rekolekcji, który trzynaste lat nie był u spowiedzi mówił: ja nie nie miałem przeciw temu, aby pójść do spowiedzi, ale zawsze tak było trudno, zawsze coś zaszło, a teraz taka okazja.

„Okazja!” to silny motor poczynania ludzkich, bo za okazją idzie zwykle czyn. Siła okazji taka jest w plony bogata, iż eene i wartość jej dawno zrozumieli nieprzyjaciele Boga, nie żałują też pracy i trudu, by ją do swoich używać celów. Ale i sodalicje dają coraz to większe zastępy takich Bożych siewców, którzy różnymi sposobami i w różnych miejscach, rzucają dobre ziarno i mnożą „dobre okazje”.

Wysiłek moralny i materialny przy urządzaniu takich rekolekcji jest często niemały. Materialny, bo pomimo wkładów uczestników są jeszcze niezawodnie i dodatkowe koszty, moralny, bo trzeba przełamać niejedną twardość i uprzedzenie, ale czy jakiegokolwiek dzieło Boże da się przeprowadzić bez ofiarnej i wyżejającej pracy?; a ta ofiarność w pracy to nasz *sodalicyjny obowiązek*. Ślubowania nasze Matce Najśw. składałyśmy bowiem nie tylko na to, by trochę nad sobą pracować, ale by zostać tą solą ziemi, przednią strażą w służbie Kościoła i kraju. Ślubowania nasze, to siejba tej dobrej okazji, która da świętych niebu, a ojczyźnie najwierniejszych synów.

A. S.

Kult Eucharystii w sodalicjach wiejskich.

Eucharystja, ten dar Boży, którego żadne serce ludzkie w pełni zrozumieć nie może, udziela nam tych wszystkich łask, jakie od Betlejem do Golgoty na nas spłynęły. Tak jak uczniowie i przyjaciele Chrystusa tu na ziemi, za Nim chodzili i garmeli się do Niego w każdej potrzebie, smutku i wątpliwości, tak i my czynić możemy. Jedna rzecz tylko jest potrzebna: Wiara. Taka wiara o jakiej czytamy w Ewangeliach, taka wiara, jaką Chrystus chwalił i tak hojnie wynagradzał. I my mamy prawo spodziewać się nagrody, jeśli wiara nasza do Chrystusa nas zbliży, jeśli drugich, tych z którymi żyjemy i pracujemy, do Chrystusa pociągniemy.

Musimy się przejąć myślą, że my Sodalisci w pierwszym rzędzie jesteśmy obowiązani wskazywać i ułatwiać drogę do Chrystusa nie tylko naszym najbliższym, ale tym duszom, które okoliczności, stanowisko i nasze codzienne zapotrzebowania w życie nasze wpłoty. Obowiązek nasz w tym kierunku jest zupełnie jasny i stanowczy, nie mamy prawa od niego się usunąć, więc starajmy się dawać ze siebie to, co najlepsze i najkorzystniejsze.

Stosunki układają się w różnych środowiskach różnie, są jednak pewne wspólne cechy życia na wsi i pewne analogiczne trudności, wskutek czego są też pewne sposoby zwalczania tych trudności i te sposoby mniej więcej dadzą się wszędzie zastosować.

Najważniejszym naszym zadaniem jest usilne nasze staranie, by nasze otoczenie, nasi pracownicy przystępowali częściej do Sakramentów św., by nie ograniczali się do Spowiedzi Wielkanocnej. Przykład nasz nie jest wystarczający i pomoc czynna jest konieczna. Trzeba to ułatwiać, wyzyskując święta parafialne i kościelne. Aby równomiernie rozłożyć w ciągu roku przystępowanie do Sakramentów św. można by wybrać dzień 3-go maja (święto Królowej Korony Polskiej), Wniebowzięcie 15-go sierpnia i święto Chrystusa Króla. W porozumieniu z Ks. Proboszczem należałoby ułatwić spowiedź św. w wilię święta po południu, zaznaczając wyraźnie, że w tym celu zwalnia się pracowników z ich obowiązków na oznaczone godziny. Przymusu jakiegokolwiek stosować oczywiście nie można, ale powtarzania zachęta dużo z czasem zdziałać może. Ko-